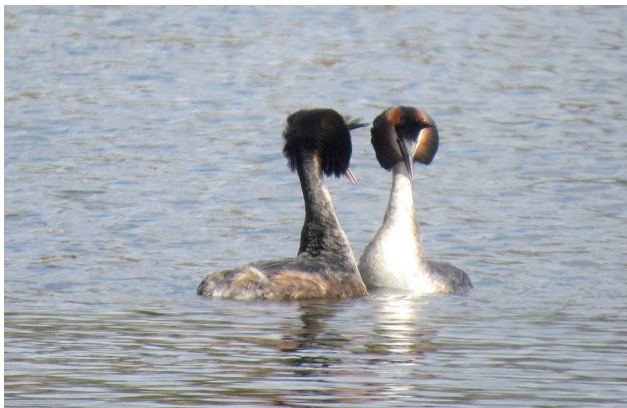


PERKOZY DWUCZUBE OZDOBĄ MAZURSKICH JEZIOR

Maria Olszowska (Mrągowo)

Z wiosną powracają do nas ptaki wędrowne. Część z nich omija jeziora położone w centrum mazurskich miasteczek, ale niektórym ptakom miejski zgiełk nie przeszkadza. Skrzydlaci goście odbywają na jeziorach swoje gody albo przeczekują ciepły okres, by jesienią odlecieć na lęgowiska w innych częściach Europy. Są też stali bywalcy, których zobaczyć można przez cały rok. Roślin wodnych, ryb i bezkręgowców wystarcza dla wszystkich.

Jednym z ptaków lęgowych, który przylatuje na Mazury jest perkoz dwuczuby (*Podiceps cristatus*). To największy i najpiękniejszy z perkozów. Zasięła różnej wielkości zbiorniki wodne z zarośniętymi brzegami. Długość jego ciała waha się od 46 cm do



Ryc. 1. Kula jemioli na gałęzi brzozy. Fot. M. Olszowska.

51 cm. Przylatuje w marcu oraz w kwietniu i szybko przystępuje do godów. Brak jest wyraźnego dymorfizmu płciowego (samice i samce nie różnią się). Ich szatę godową charakteryzuje długa, biała szyja, na głowie dwa ciemnobrązowe czuby (stąd nazwa) i rdzawo-czarne kryzy (u samic są mniejsze niż u samców). Wierzch ciała ptaka jest ciemnobrązowy, boki brązowo-rdzawe a pierś biała. Sterówki są krótkie i giętkie, więc ogon jest praktycznie niewidoczny.

Swoją obecność samiec perkoza manifestuje odgłosem „kek, kek” przyzywając do siebie samicę. Kojarzenie się par jest bardzo romantyczne. Odbywa się często w nocy podczas pełni księżyca, ale w dzień również. Pary wykonują spektakularny taniec godowy. Zaczyna on się ukłonami obojga partnerów, po czym ptaki zbliżają się do siebie z płasko wyciągniętą szyją i potrząsając głowami, stroszą czuby i kryzy (Ryc. 1). Na moment przyciskają się do siebie

piersiami, stojąc pionowo na wodzie. Taniec kończy wręczenie samicy wodorostów jako prezentu (Ryc. 2). Przyjęcie tego bukietu przez samicę oznacza



Ryc. 2. Liście i kwiaty jemioli. Fot. M. Olszowska.

akceptację samca. W parach dochodzi do kopulacji (Ryc. 3). Samica układa się na niewielkiej platformie z wodorostów zaś samiec w tym czasie opływa samicę dookoła. Samica przyjmuje pozycję uległości i czeka. W pewnym momencie samiec wskakuje na nią od tyłu. Obserwując ten trwający kilka sekund akt, ma się wrażenie, jakby samica była przytapiana przez samca. Samiec po kopulacji błyskawicznie zsuwa się po samicę w kierunku jej głowy jak po rampie. Wte-



Ryc. 3. Białe nibyjagody. Fot. M. Olszowska.

dy samica wyskakuje spod wody i otrząsa się. Po kopulacji odbywa się dzięki czynnemu taniec godowy.

Gatunek wyprowadza jeden lęg w roku. Gniazda zakładane są od końca kwietnia do czerwca. Gniazdo z butwiejących wodorostów budują na wodzie oboje partnerzy w strefie rzadkich trzcin. Jest to niewielka platforma w kształcie wysepki, której większa część znajduje się pod wodą. Do niecki gniazdowej samica składa 3-6 białych jaj od końca kwietnia do lipca. Jaja wysiadywane są na zmianę, raz samiec raz samica przez 25-29 dni (Ryc. 4). W czasie wysiadywania jaja



Ryc. 4. Jemiołuszki. Fot. M. Olszowska.

uzyskują brunatne zabarwienie spowodowane gniciem roślin w gnieździe. Choć gnijące rośliny podnoszą temperaturę w gnieździe, to i tak ptaki muszą jaja ogrzewać własnym ciałem. Siedząc na gnieździe, bacznie obserwują otoczenie. Pilnują gniazda, rozglądając się za intruzami, szczególnie łyskami, które w porze godowej są znanymi terytorialnymi rozbójnikami na jeziorach (Ryc. 5). Jaja w gnieździe perko-



Ryc. 5. Jemiołuszki. Fot. M. Olszowska.

zów są obracane a platforma wodorostów sukcesywnie poprawiana i uzupełniana (Ryc. 6).

Perkozy są zagniazdownikami. Pisklęta jednak pozostają pod opieką rodziców jeszcze przez 10-11 tygodni. Przez pierwsze 3 tygodnie wożone są na

grzbiecie rodzica w kieszeniach utworzonych między skrzydłami a tułowiem. Młode mają białą głowę w ciemnobrązowe pasy, ale bez czubów (Ryc. 7). Pokarmem perkozów dorosłych i młodych są ryby i drobne bezkręgowce. Pisklęta karmione są nawet piórami rodziców, które oczyszczają ich jelita z rybich łusek. Warto zwrócić uwagę na to, że gdy jeden z rodziców opiekuje się małymi, to drugi nurkując, łowi dla nich ryby. Są to małe rybki głównie ukleje i płotki.



Ryc. 6. Jemiołuszki. Fot. M. Olszowska.

Trzeba przyznać, że perkozy są znakomitymi pływaczami. Zaniepokojone błyskawicznie znikają pod wodą, aby po około 30 sekundach wynurzyć się w zupełnie innym miejscu. W wodzie nie marzną, bo posiadają nieprzemakalne upierzenie, ściśle przylegające do ciała, które często natłuszcza wydzielina z gruczołu kuprowego. Ważne jest utrzymanie upierzenia w suchości. Dlatego ptaki często trzepoczą skrzy-



Ryc. 7. Jemiołuszki. Fot. M. Olszowska.

dłami. Perkozy to typowi rybożercy, stąd ich dzioby są mocne i ostro zakończone. Nurkują do głębokości nawet 20 m polując na ryby, które połykają w całości.

Pływają zwinnie i szybko z dala od brzegu. Płynący perkoz wynurza swoje ciało z wody, ale zaniepokojony wystawia nad powierzchnię jedynie szyję.

Albo daje nura do wody. Na łądzie ptaki te poruszają się niezdarnie, kołysząc się na boki, ponieważ ich nogi są silnie przesunięte ku tyłowi. Za to w wodzie sprawdzają się jako doskonały napęd. Każdy palec stopy pracuje osobno, otoczony jest bowiem szerokim płatkim skóry i porusza się w wodzie jak oddzielne wiosło. Dzięki takiemu rozwiązaniu i piórom przylegającym ściśle do ciała, ptak łatwiej pokonuje opór wody.

Perkozy odlatują od sierpnia do września. Zimują w południowej i zachodniej Europie. Bez nich mazurskie jeziora opustoszeją. Jednak wbrew pozorom wcale nie będzie na nich spokoju. Pozostają przecież duże stada stałych ptasich bywalców. To one jesienią i zimą będą ozdobą jezior.

*Maria Olszowska,
e-mail marjolsz@interia.pl*

